

BOGUSZYN > gm. Kłodzko - Lądowisko ciągle w powijakach

Napisano dnia: 2025-05-10 17:54:10



(Inf. wł.). **Taki widok na przyszłym lądowisku w Boguszyńce tylko jest dowodem na to, że członkowie Aeroklubu Ziemi Kłodzkiej aż palą się do wykonania tego obiektu na wynajętym im obszarze. Niestety, ten ich zapal, który np. już mógłby zaowocować wybudowaniem hangarów do przechowywania lekkich samolotów oraz sprzętu do ich obsługi, jest hamowany przez toczące się w nieskończoność procedury administracyjne. A bez nich, skutkujących decyzjami, nawet nie da się wbić łopaty w grunt...**



O konieczności powstania lądowiska w Boguszyńce mówi się i pisze od dziesięcioleci, wskazując na zasadność jego ulokowania akurat na jednym ze wzniesień Gór Bardzkich. Jest doskonale położone w odniesieniu do powiatów kłodzkiego i ząbkowickiego oraz pogranicza czeskiego, co przekłada się na możliwość sukcesywnego rozwoju turystyki powietrznej, ale i lotów biznesowych. To także obiekt, który będzie miał bardzo ważne znaczenie podczas sytuacji kryzysowych, np. powodzi. Na ten fakt również nasza redakcja nie od dziś zwraca uwagę, wspiera też działania AZK na rzecz powrotu do tradycji lotniczych na tym obszarze. W dalszej lub bliższej przeszłości nieduże lądowiska, w tym szybowcowe, funkcjonowały w dzisiejszym Szalejowie Dolnym, Bystrzycy Kłodzkiej, Suszynie czy Starym Wielisławiu.



To nadkłodzkie lądowisko ma zajmować powierzchnię około 30 hektarów i dysponować pasem do startów i lądowań pojazdów powietrznych o określonej masie, którego długość wyniesie około 700 metrów. Docelowo widzi się na nim ośrodek szkoleniowy dla adeptów podniebnych przygód.



Aby te zapowiedzi stały się faktem, poza zapalaniem działaczy AZK są też niezbędne pomysły dla nich wiatry. Czy instytucje, od których zależy być albo nie być lotniska w Boguszyńce, wreszcie zaczną mocniej dmuchać nimi choćby w znajdujący się tam rękaw?! Przez minione 30 lat, bo tyle trwają starania o ten obiekt, idzie to im z trudem.

(bwb)